Nr. 9. Poznań, dnia 27 lutego 1926. Rocznik 7.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Ciąg dalszy z nr. 8.)

3. Dalsze ważniejsze manipulacje miedziorytownictwa.

Przy prawdziwej technice zagłębio-rylcowej również i aqua forta posługujemy się celem osiągnięcia obrazu tylko wykonaniem linij. Dalszym krokiem w technice tej jest wynalazek Hessończyka L. v. Siegen'a z r. 1640, t. zwany

a) sztuką czarną czyli skrobania,

która nam dozwoliła osiągnąć obraz w rzeczywistych półtonach, tj. odbitki z kliszy wykazały zlewające się stopnie tonowe czyli świetlne, co dotychczas było niemożliwe do osiągnięcia.

Technika sztuki czarnej, nazwana we Włoszech „mezzo-tinto" (barwny półton), we Francji „gravure en maniere noire" (czarny sposób), różni się od techniki miedziorytownictwa i trawienia tem, że przy ostatniej wpracujemy cienie w płytę, podczas gdy przy pierwszej partje świetlne z płyty wypracujemy.

Gdy więc przy innych manjerach miedziorytu używamy płyt, których powierzchnia jest gładka i polerowana, to przy technice czarnej sztuki powierzchnię tę przeciwnie, o ile możliwe, staramy się zrobić surową i ziarnistą. Surowość ta musi być jednakże możliwie równa. Gdyby drukarz chciał z płyty takiej osiągnąć odbitki, natenczas wykazałaby ona zamkniętą czarną powierzchnię na papierze.

Surowiznę powierzchni otrzymamy zapomocą noża półokrągłego, który zamiast ostrza ma liczną ilość ząbków, któremi powierzchnię płyty opracowujemy na wszystkie strony, w rezultacie czego otrzymamy na niej gęstą sieć linij o wyglądzie aksamitnym.

Płyta w tym stanie jest dopiero przygotowaną do przyjęcia rysunku. Rozpoczyna się więc praca rytownika, który zapomocą skrobacza żelaznego i stalą do polerowania stara się wydostać z płyty światła i tony, które w obrazie mają być jasno uwydatnione, tj. surowiznę miejsc tych zmniejszyć, by one nazbyt farby lub wcale nie przyjmowały.

Słusznie więc manipulację tę nazywamy sztuką skrobania czyli czarną, ponieważ ciemnie opracowujemy do światła. Zarys obrazu jest miękki, z łagodnemi przejściami lub silnemi kontrastami, wedle potrzeby i życzenia. W przeciwieństwie do innych rytów leżą tu partje świetlne najgłębiej w płycie a największe cienie są wywyższone.

Znamienitym jest wygląd osiągniętego obrazu, pokrytego siecią krzyżujących się linij w najrozmaitszych kierunkach, powstałych z wstępnego opracowania płyty, dając mu strukturę w rodzaju płótna.

L. v. Siegen ukrywał wynalazek swój przez dłuższy czas, później dopiero zdradził się nim zaprzyjaźnionym znawcom sztuki. Książę Ruprecht z Pfalzu sztukę czarną zaprowadził około r. 1660 w Anglji, gdzie osiągnęła najwyższą doskonałość, że ostatecznie uważano ją jako wynalazek angielski, nazywając ją „manjerą angielską".

b) Francuski ryt kredo-rysunkowy (manjera Crayon).

Manjera ta, młodsza przynajmniej o pół wieku od sztuki czarnej czyli skrobania, ma za cel osiągnięcia imitacji czerwonych lub czarnych rysunków kredowych. Do wykonania pracy tej posługujemy się aparatem iglicowym, posiadającym kilkanaście iglic, lub też kółeczkiem, nazwanem roletą, składającem się z węższych lub szerszych rurek stalowych, zaopatrzonych delikatnie uzębioną powierzchnią. Roletę tę nasadza się na czubek mocnego drutu stalowego, wkręconego drugim końcem w rękojeść.

Płytę miedzianą, przeznaczoną do pracy tej, pokrywamy tutaj również powłoką, jak przy manjerze aqua forta, i na niej wykonujemy rysunek zapomocą aparatu iglicowego lub rolety. Wyrysane kropki w powłoce trawimy zupełnie tym samym sposobem jak przy aqua forta.

O pierwszeństwo manipulacji tej walczyły trzy osoby, i to: Mikołaj Magny, Gilles Demarteau i Jan Karol François. Wszyscy troje wystąpili w r. 1756

z powyższym wynalazkiem. Pierwszeństwo jednak przyznane być winno Janowi François (ur. 1717 r. w Nancy). Na pomysł powyższy przyszedł on w r. 1740, pierwsze próby jego znane są z r. 1757. Otrzymał on od króla swego roczną pensję 600 fr. i tytuł: „Graveur des dessins du cabinet du Roi“.

Krótko po wprowadzeniu rytu kredo-rysunkowego powstał nowy sposób, zapomocą którego można było osiągnąć również obrazy w półtonach, jak przy t. zw. czarnej sztuce. Jest to

c) Manjera aquatinta lub tuszowania.

Przy manjerze tej trawimy wszelkie tony obrazu w g ł ą b płyty, tak, że cienie obrazu otrzymują najostrzejsze trawienie, a zatem największą głębię. Trawienie wykonujemy tylko w partjach, jak przy manjerze rysowania, rysunek jednakże nie wykonujemy przez rysanie w powłoce, lecz w sposób ten, że wszelkie detale obrazu w szerokich płaszczyznach pokrywamy zapomocą pendzla i płynnego rozczynu powłoki przed każdorazowem trawieniem.

Gdybyśmy po trawieniu z płyty tej chcieli osiągnąć odbitki, natenczas byłoby to bezcelowem staranie, ponieważ wszelkie zagłębienia, mające nam oddać rysunek, nie przyjmą farby z powodu g ł a d k i c h wklęśnień. Musimy więc zagłębieniom tym odebrać gładkość. Osiągniemy to zapomocą pyłu żywicowego, t. zw. ziarnem aqua tinta. Przebieg pracy tej jest mniejwięcej następujący:

Główne zarysy rysunku trawimy jak przy manjerze aqua forta, lecz zupełnie słabo, by służyły jako podkład do dalszego wykonania. Następnie zmywamy powłokę płyty i zaopatrujemy ją pyłem ziarnistym. Jest to pył proszkowanej żywicy, np. asfaltu, kolofonji lub t. p. Po pokryciu płyty pyłem ogrzewamy ją lekko, by pył się częściowo stopił. Gdybyśmy płytę zanadto rozgrzali, natenczas pył, stopiwszy się, zlałby się w jedną całość, którąby nie dozwoliła kwasom dostępu do powierzchni płyty. Płytę ogrzewamy więc o tyle, by pył do niej tylko przylgnął, nie roztopiwszy się zupełnie. W tym stanie ziarnistości płyty kwas ma możliwość zagłębić się w miejscach niepokrytych żywicą, a płyta osiągnie powierzchnię odpowiednio surową, przyjmującą farbę.

W pierwszych czasach wynalezienia techniki tej (po r. 1750) zapylono płyty zapomocą użycia delikatnych siatek włosowych; sposób ten jednakże zastąpiono później przez aparat zapylający, tj. pudło, w którem umieszczono pewną ilość pyłu. Chcąc płytę zapylić, natenczas wzruszono dość silnie pył w zamkniętem pudle, następn. otworzywszy je, umieszczono w niem płytę, na której osiadł zupełnie równomiernie pył. Przez to miano możliwość osiągnięcia gęstszego lub rzadszego zapylenia płyty przez rychlejsze lub późniejsze umieszczenie jej w pudle. Ziarnistość płyty również była surowsza, jeżeli płyta była rychlej umieszczona w pudle, ponieważ pył większy osiada zwykle prędzej aniżeli delikatny.

Zapylanie płyt i ziarnistość ich próbowano również osiągnąć w inny sposób, i to przez oblewanie płynem. Był to rozczyn dobrze nasycony żywicą galipotową w czystym alkoholu. Rozczyn ten rozrzedzono 4—5 kroć i filtrowano. Następnie polewano nim dobrze oczyszczoną płytę i wysuszono. Im mniej żywicy było w rozczynie, tem delikatniejsza była ziarnistość, tem piękniejsza była również, im starszy był rozczyn.

O farbach drukarskich.

(Dokończenie z nr. 8.)

Rozrzedzanie farb. Tak farby drukarskie jak i litograficzne rozrzedza się najlepiej czystym pokostem siemiennym, jak go dostarczają fabryki farb; w rachubę wchodzi przedewszystkiem pokost o słabej konsystencji. Tylko w przypadkach, gdzie chodzi o twardy papier, bierze się pokost średni. Wystrzegać się należy rozrzedzania farb naftą. Przy luźnych papierach, n. p. gazetowych, pomaga coprawda mała dawka nafty do wsiąkania pokostu w papier, co często mylnie uważane jest za schnięcie farby. Przy twardszych jednak papierach, gdzie szybkiego wsiąkania farby spodziewać się nie można, unikać należy bezwarunkowo każdego dodatku nafty; inaczej zachodzi obawa, że farba wogóle nie uschnie. Nafta, dodana farbom szybko schnącym, odbiera im tę właśnie właściwość, a przy farbach zwykłych powoduje, że wogóle nie schną. Farby połyskowe straciłyby przez naftę tak swoją właściwość szybkiego wysychania jak i połysk, ponieważ nafta stępia mniej lub więcej każdą farbę.

Trudności, zachodzące przy drukach barwnych. — Z a d z i e r a n i e. — Najczęstszem niedomaganiem, z którem się drukarz liczyć musi, jest „zadzieranie“ farby. Mówi się o „zadzieraniu“, jeżeli farba w czasie druku zdziera z powierzchni papieru małe jego cząsteczki, włókna i t. d. Pokazuje się w pierwszej linji przy papierach mniej wartościowych, słabo klejonych, z silnie ssącą powierzchnią, następnie także przy papierach niedostatecznie kredowanych, przy których farba zdziera małe cząsteczki kredy. „Zadzieranie“ tłomaczy się tem, że dana farba przylega bardziej do kliszy względnie zestawu, aniżeli do drukowanego papieru. Ażeby więc stosunek ten zmienić, trzeba konsystencję farby dostosować do papieru, co się da łatwo zrobić odpowiedniem rozrzedzeniem.

S m a r o w a n i e k l i s z y. Prawie zawsze niesłusznie wini się o niedogodność tę — farbę; przypatrując się jednak sprawie bliżej, zobaczymy, że przeważnie winien temu papier. Papiery matowe, bezpołyskowe kredowane, przy których prawie zawsze niedogodność ta się pokazuje, dowodzą tego dobitnie, że to samo spostrzegamy przy innych luźnych papierach z niegładzoną powierzchnią. Drukarz mówi, że podobne papiery „pylą“ chętnie, to znaczy, że puszczają przy druku drobne cząsteczki papieru, włókienka i t. d., które przecią̨g rzuca wprost na formę lub też na wałki. W ten sposób zasmarowywują delikatniejsze partje kliszy. Zabrudza się w ten sposób całą farbę, tak, że często wygląda, jakby farba w sobie już była zanieczyszczona. Ażeby zapobiec smarowaniu, nie ma żadnego innego środka, jak papier arkusz w arkusz oczyścić z pyłu. Uczynić to można za pomocą kawałka drewna długości arkusza, obwiniętego flanelą. Jednorazowe przetarcie niem arkusza wystarczy do oczyszczenia go z luźnych na nim cząsteczek. Zasmarowanie następuje również wskutek zbyt silnej konsystencji farby, co ma ten sam skutek, ponieważ następuje „zadzieranie“. Usunąć je łatwo odpowiedniem rozrzedzeniem farby.

Wreszcie smarowanie nastąpić może jeszcze wskutek zbyt wielkiego dopływu farby, albo też wskutek użycia zbyt rzadkiej farby. W pierwszym przy-

Gdy płyta w powyżej opisane sposoby otrzymała ziarnistość, przystąpiono do wykonania dalszej pracy, tj. do pokrycia wszelkich partyj świetlniejszych pokostem kryjącym, trawienie wstępne było słabsze, odpowiednie do świetlnych tonów obrazu; w dalszym ciągu pokrywano znowu pokostem i trawiono obraz aż do najsilniejszych tonów, przyczem jednakże, jeżeli wiele było odcieni w obrazie, nieraz ziarnistość przez trawienie zginęła. Trzeba więc było powtórzyć manipulację pokrycia ziarnem, co nieraz wykonano z wielkim pożytkiem, ponieważ w miejscach mocniej stonowanych lub w całych partjach można było dać ziarnistość silniejszą.

Próbowano również innych sposobów wykonania rysunku na płycie, np. malowano niektóre partje obrazu farbami wodnemi, pokryto je powłoką kwasooporną, następnie umieszczono płytę w wodzie, która podmalowane farby wodne rozluźniła, przez co miejsca te dostępne były kwasom.

Wynalazek manjery aqua tinta lub tuszowania przypisują Francuzowi J. B. le Prince. Wykonywał on sposób ten już w r. 1768, a próby tegoż przedłożył akademji paryskiej w r. 1769; sposób wykonywania trzymał jednak w tajemnicy aż do śmierci swej (1781). Król francuski odkupił tajemnicę od krewnej zmarłego, która ją odebrała w spadku, i przekazał ją akademji francuskiej.

Technikę powyższą w kombinacji z techniką rysania (aqua forta) rozwinął wspaniale Hiszpan Francisco Goya (1746—1828).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rzeczpospolita więzienna.

Monopole, tak, monotonne pole pozostanie niedługo na naszych ziemiach, które podobno są bogate we wszystko, co Pan Bóg wymyślił. Miarą życia i dobrobytu obywateli są liczne i bezwzględne licytacje zakładów przemysłowych i warsztatów pracy, których liczba maleje z dnia na dzień. Aż przyjdzie chwila, iż fala wychodźtwa ogarnie tysiączne rzesze bezrobotnych, wędrujące w świat z pospolitej krainy mlekiem, miodem i nędzą kapiącej. Wówczas encyklopedyści pod literą „R“ opiszą istniejącą kiedyś na gruzach więziennych „Rzeczpospolitą, zwaną Polską, gdzie istniał system i rygor podatkowy, nieznany nawet za czasów Drakona“.

„Na gruzach więziennych“ — bo one jeszcze najdłużej się utrzymają, zatrudniając osadzonych tam bezrobotnych obywateli, wywyższonych do klasy pierwszej, jako zasługujących bardziej od innych na zaufanie obdarzenia pracą.

Oto reflekcje przyszłości, o ile „system“ ten nie załamie się w pół drogi, jak tyle innych programów sanacyjnych.

Rzesze pracowników drukarskich miesiącami całymi chodzą bez pracy, maszyny drukarskie rdzewieją w zakładach, podatki wyciskają resztki kapitału obrotowego, a sprawiedliwość Ministerstwa Sprawiedliwości zarządza, by urzędy oddawały wszelkie druki „Drukarni Więziennej“ a pomijały zakłady prywatne...

Oto treść okólnika, rozesłanego do drukarń poznańskich:

padku trzeba ująć farby, w drugim użyć farby o silniejszej konsystencji.

Szmyc. Szmyc należy do najbardziej przez drukarza nielubianych objawów, tem bardziej, że powodów jego trudno się nieraz dopatrzeć i usunąć. Zwykle pokazuje się na miejscu, gdzie się cylinder odsadza, w formie brudnego stryfla. Ale pokazuje się także często w środku formy i po jej bokach.

Powody szmycu są często bardzo rozmaite. Poniżej podajemy kilka z nich, które są najczęstszym jego powodem:

1. za silny względnie za słaby przyrząd cylindrowy,
2. nieodpowiednio nastawione zęby,
3. zły fundament,
4. źle nastawione wałki farbowe,
5. nierównomierne umieszczenie i napięcie tasiemek,
6. powietrze w łożyskach cylindrowych,
7. wyrobiony mechanizm zapędowy,
8. źle zakliniona forma, źle justowane klisze,
9. wyrobione zęby,
10. przeciążenie maszyny.

Przebijanie farb. Zjawisko to zachodzi czasami przy użyciu cienkich, za słabo klejonych papierach, jeżeli się takowe odrukowuje lichą farbą dziełową lub gazetową. Przebijanie zachodzi przy ciepłej temperaturze częściej, jak przy powietrzu chłodnem, ponieważ ciepło rozpuszcza pokost zawarty w farbie, tak że ten przenika papier. Można temu w pewnej części zapobiec, dodając do farby kredy bolońskiej — około 30 gramów na kilo — przez co farba staje się ściślejsza; kreda bolońska bowiem wciąga pewną część pokostu w siebie i przytrzymuje go; coprawda traci farba wskutek tego na wyglądzie.

Pylenie farby. Pylenie lub pryskanie farby należy do objawów, które powstać mogą z najrozmaitszych powodów. Przeważnie występuje, jeżeli konsystencja farby nie odpowiada celowi swojemu, jeżeli więc jest za płynna lub za kleista. To też jest powodem, że przy nagłej zmianie temperatury, która zwykle powoduje zmianę konsystencji każdej farby drukarskiej, pryskają farby, które dotychczas niczem nie zdradzały tej właściwości. Pylenie lub pryskanie, występujące przeważnie tylko przy farbach czarnych, powoduje mniej lub więcej zasmolenie maszyny. Forma odrzuconych cząsteczek farby zdradza od razu, czy dana farba była za płynna, czy za mocna. Jeżeli cząsteczki pod lupą wykazują formę kropki, dana farba mogła być za płynna; jeżeli zaś formę przecinka, to farba była za mocna. Odpowiednie rozrzedzenie względnie użycie mocniejszej farby usuwa pylenie. — Ale pryskanie farby występuje także przy zbyt ścisłem przystawieniu do siebie wałków nadawczych, albo jeżeli takowe już nie ciągną. Jeżeli są za twarde, nie przyjmują odpowiednio farby, jeżeli zaś za miękkie, rozpryskują farbę.

Często jest też powodem rozpryskiwania zbyt wielki dopływ farby, szczególnie, jeżeli tenże nie stoi w żadnym stosunku do danej formy. Ażeby mniejszą dawką farby uzyskać równie dobre rezultaty drukowe, użyć należy lepszej, ściślejszej farby, co zapobiegnie równocześnie i rozpryskiwaniu.

Odpis.

Do Prez. 3937/25
14. D. F.

Wskutek zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości, które tu dzisiaj wpłynęło, zawiadamia się Drukarnię, że wezwanie ze strony Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego, do składania ofert na dostawę druków jest obecnie bezprzedmiotowe, gdyż wszelkie druki dla Sądów, będzie dostarczać Drukarnia Więzienna w Rawiczu.

Uprasza się o zwrot przesłanych załączników i formularzy ofert.

Poznań, dnia 13 lutego 1926 r.

Ekonomat Druków Sądu Apel.
podpis: Śliwa, st. sekr.

Nasza polityka państwowa od siedmiu lat stoi pod znakiem socjalistycznej socjalizacji społecznej. W myśl tego programu pozaprowadzano mono-pole wszelkiego rodzaju, na które czerpie fundusze rząd z jednostronnych podatków, a temsamem zakrojonych nad stan. Nietylko na monopole pracują obywatele drugiej klasy, ale na deficyty przedsiębiorstw rządowych i gratyfikacje dla spółdzielni, będących pod patronatem czerwonych towarzyszy.

Tak przyciskany i wyciskany przemysł ma inne jeszcze obowiązki, do których zaliczają się płace taryfowe za robociznę. Jak natomiast wygląda owa taryfa w drukarskich monopolach więziennych? Więzienie w Rawiczu poszukiwało „kierownika" do swej drukarni, oferując pensję miesięczną 160.— złotych, podczas gdy taryfa drukarska przewiduje dla 18-letniego wyzwoleńca 41,70 zł tygodniowo, czyli 179.40 zł miesięcznie!...

Tak więc monopole, stworzone w myśl programu socjalistycznego, pokazują, jak należy rozumieć taryfę płacy drukarskiej.

Nic też dziwnego, że drukarnie więzienne mają pracy pełne dłonie. Wobec ogólnego bezrobocia, w tej nowej pospolitej rzeszy więziennej okazuje się nawet brak pracowników. Więc centrala warszawska zażądała nawet pomocy „doliniarzy" rawickich, którzy tym sposobem „awansowali" do centralnej szkoły więziennej w stolicy. Ciekawe tylko, czy uprawiając funkcje biura pośrednictwa pracy, wykupiono patent i uzyskano pozwolenie na prowadzenie tego procederu.

W każdym razie możemy być dumni, że z czasem wyjdzie z tej szkoły mono-polo-więzienno-drukarskiej nowe pokolenie, wykształcone w kunszcie drukarskim. A to może się przecież przydać w przyszłości awansowanym „doliniarzom" przy... „prywatnej" fabrykacji druków... *lks.*

Z chwili bieżącej

Roczne Walne Zebranie Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graficznych odbędzie się w sobotę, dnia 6 marca o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kozłowskiego w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka (Pasaż Apollo).

Na porządku dziennym: Wybór Zarządu i ustalenie programu pracy na rok bieżący.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Wielostronna maszyna za mało pieniędzy — oto, czego się dziś szuka! Jest rzeczą praktyczną, jeżeli maszynę pewną użyć można dziś do celu tego, jutro do innego, stosownie do zachodzących prac. Każdy zakład, dążący naprzód, postawia sobie taką uniwersalną maszynę. — Jest nią „Mała Reinhardtka", którą można równocześnie linjować, kroić, perforować i bruzdować. Popyt na tę wzorową linjówkę jest i dziś jeszcze bardzo znaczny. „Mała Reinhardtka" ułatwia wykonywanie linjatur nadzwyczajnie i opłaca się szybko. Ile nią zaoszczędzić można na czasie i robociźnie, wiedzą najlepiej te liczne firmy, które ją posiadają. „Mała Reinhardtka" jest zresztą jedyną maszyną, zaopatrzoną w przyrząd do bruzdowania (prawnie zastrzeż.).

Czytelnicy nasi, zwiedzający Targi lipskie, powinni bezwarunkowo zwiedzić stoiska firmy S. E. Reinhardt (Oddz. Förste u. Tromm) Lipsk S. 3, na drukarskim targu maszyn, suteryny, sala II, — na czem tylko skorzystać mogą, oglądając „Małą Reinhardtkę" w biegu. (Na Polskę Zachodnią zajmuje się rozsprzedażą Hurtownia Drukarska w Poznaniu).

Zawieszenie „Posener Neueste Nachrichten". W dniu 12 bm. zawieszono wydawnictwo wychodzącego w Poznaniu dziennika niemieckiego „Posener Neueste Nachrichten". W miejsce zwykłego wydania wyszedł tylko skrawek z nagłówkiem, iż zawiesza się wydawnictwo z powodu trudności finansowych. Z pięciu codziennych pism niemieckich, które za czasów zaborczych wychodziły w Poznaniu, pozostało jedno tylko (hakatystyczne) „Posener Tageblatt".

Ilość drukarń we Francji, Belgji i Luksemburgji. Według zestawienia francuskiej prasy fachowej istniało w 1925 r. we Francji (łącznie z kolonją) 5 485 drukarń. Z liczby tej przypada na sam Paryż 1 121 (a mianowicie 771 drukarń dziełowych, 49 dziełowych z zakł. kamieniodruk., 257 zakł. litograficznych, 37 drukarń rotograwurow. i 7 zakładów światłodrukowych; na prowincji i w kolonjach było w tym czasie 4 364 drukarń, z tego 3 542 dziełowych, 665 dziełowych i litograficznych, 134 litograficznych, 17 dziełowych i światłodrukowych.

O wiele mniejsza Belgja posiada 1 145 drukarń dziełowych, 248 dziełowych i litograficznych, 22 litograficznych, razem 1 415 zakładów graficznych. W Luksemburgji istnieje 48 drukarń.

Represje prasowe w styczniu. W miesiącu styczniu r. b. zastosowano w Polsce ogółem 72 represje prasowe. Pism wydanych rb. w języku polskim skonfiskowano — 24, do odpowiedzialności sądowej pociągnięto — 1; ukraińskich skonfiskowano — 42; żydowskich — 2; niemieckich — 2; białoruskich — 1. Należy zaznaczyć, że ilość konfiskat ciągle się zmniejsza. Kiedy w listopadzie r. ub. było ich — 144, w grudniu zaś — 115, to w styczniu rb. jest ich tylko — 72. W porównaniu z listopadem r. ub. ilość konfiskat zmniejszyła się więc o 50 proc. (D. K.)

Nowe pismo białoruskie — ugodowe. W Wilnie na miejsce pisma „Gramadzkij Gołos" zaczęło wychodzić „Białoruskoje Słowo". Jest to organ ugody białoruskiej, tych żywiołów, które pragną pozostawać w ramach Rzeczypospolitej. Pismo przewyższa swego poprzednika pod względem objętości i doboru materjałów. (Db.)

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Sowpoltorg.

Prowadzone od szeregu miesięcy rokowania między Polskiem Towarzystwem Handlu z Rosją „Polros“ Sp. z o. o., a przedstawicielami rządu sowieckiego w sprawie utworzenia mieszanego towarzystwa handlowego polsko-rosyjskiego pod firmą „Sowpoltorg“, zostały ostatecznie ukończone i w ubiegłym tygodniu odbyło się w Moskwie zebranie założycielskie, na którem mieszane towarzystwo zostało prawnie ukonstytuowane. Założycielami i akcjonarjuszami „Sowpoltorgu“ są: ze strony polskiej spółka „Polros“, zaś ze strony rosyjskiej Komiarjat Ludowy Handlu („Narkemtorg“). Zadaniem „Sowpoltorgu“ będzie import do Rosji i eksport z Rosji wszelkiego rodzaju towarów w ramach kontyngentu, który będzie udzielony temu towarzystwu w określonych odstępach czasu. Kapitał zakładowy „Sowpoltorgu“ wynosi miljon rubli złotem, z których trzy czwarte wpłaca strona polska, zaś każda ze stron posiada połowę akcyj. Zarząd „Sowpoltorgu“ ma siedzibę w Moskwie i wybierany jest na podstawach parytetu po dwóch członkcw z każdej strony.

Celem wzięcia udziału w zebraniu założycielskiem udała się do Moskwy z ramienia spółki „Polros“ specjalna delegacja w osobach pp.: Z. Byczkowskiego, St. Natansona i St. Ocetkiewicza, którzy po ukonstytuowaniu „Sowpoltorgu“ uczestniczyli również w wyborach zarządu. W wyniku tych wyborów zarząd mieszanego towarzystwa stanowią ze strony polskiej pp.: Byczkowski i Senior, zaś ze strony rosyjskiej pp.: Czernow i Czudowski. Na dyrektora zarządzającego powołano jednego z członków zarzadu, mianowicie p. Zdzisława Byczkowskiego, dotychczasowego dyrektora naczelnego firmy „Ł. J. Borkowski“. Prezesem zarządu jest p. Czernow.

Zarząd rozpoczął już prace organizacyjne i w najbliższej przyszłości przystępuje do zawierania transakcyj handlowych na dostawy do Rosji i wywóz z Rosji rozmaitych towarów stosownie do licencyj, jakie otrzyma na pierwszy okres swej działalności.

Delegacja „Polrosu“ w czasie pobytu w Moskwie porozumiewała się z szeregiem osobistości kierowniczych w życiu gospodarczem sowietów i powróciła z przeświadczeniem, że konjunktura dla rozwoju stosunków handlowych między Polską a Rosją przedstawia się w tej chwili nad wyraz pomyślnie, zaś w szczególności mają duże szanse powodzenia operacje handlowe, które w najbliższym czasie będzie mógł zapoczątkować „Sowpoltorg“.

Z okazji utworzenia mieszanego towarzystwa poseł polski w Moskwie, p. minister Kętrzyński, wydał raut w apartamentach poselstwa, na którym członkowie delegacji „Polrosu“ mieli możność wymiany poglądów na przyszły rozwój wzajemnych stosunków handlowych z przedstawicielami sfer rządzących w Rosji z p. Cziczerinem na czele.

Nadmienić należy, że dotychczasowa akcja spółki „Polros“ została uwieńczona pomyślnym skutkiem dzięki wybitnemu poparciu i stałej pomocy ze strony posła Związku Sowieckich Republik w Warszawie, p. Wojkowa.

Utworzenie „Sowpoltorgu“ zbiegło się w czasie z uroczystością otwarcia Izby Handlowej Polski i Związku Sowieckich Republik, która odbyła się w Warszawie zaledwie w kilka dni po zebraniu założycielskiem „Sowpoltorgu“. Ten przypadkowy zbieg faktów jest o tyle znamienny, że wskazuje na wyraźną wolę obu stron nawiązania wszelkiemi możliwemi sposobami wzajemnych stosunków gospodarczych, które były tak bardzo silne i rozgałęzione przed wojną, zostały następnie przerwane wskutek całego szeregu wypadków wojennych, zaś obecnie powinny być na nowo otworzone w warunkach niewątpliwie bardzo odbiegających od przedwojennych, ale zasadniczo niemniej niż dawniej sprzyjających wzajemnj wymianie dóbr materjalnych.

Pocztowa Kasa Oszczędnościowa w charakterze inkasenta.

Rozszerzając dotychczasową działalność P. K. O. urządziła w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Łodzi specjalne biura celem inkasowania weksli i innych papierów wartościowych. Czy nadanie tym urzędom wyłączności przy obecnym znacznie zwiększonym obiegu weksli jest korzystne, najbliższy czas wykaże.

Wynagrodzenie, pobierane za te zlecenia nie jest małe, tembardziej, że już na samym wstępie podwyższono od 15 z. m. opłatę za porto, doliczaną do odsetek inkasowych od weksli z 50 groszy na jeden złoty. Z deklaracji obowiązujących przy składaniu weksli do inkasa dowiadujemy się, że zainkasowane sumy zapisuje się na konto czekowe nadawcy. Ten nieodzowny warunek uniemożliwi posiłkowanie się P. K. O. Większość interesentów, poza tą prostą czynnością wyręczania się przy odbiorze pieniędzy nie szuka i nie życzy sobie lokaty na kontach czekowych.

Posiadacze zaś tych kont, nie chcą gmatwać stosunku swych wkładów i wpłat, płatnych natychmiast za okazaniem czeków, z wpływami zainkasowanemi. Nie chcą też tracić procentów na spóźnionem walutowaniu tych wpływów i nie nęci ich prowadzenie podwójnej kontroli. Najwięcej zaś radziby uniknąć żmudnych reklamacyj, spowodwanych jakoby zwiększonym obrotem.

Punkt 2 i 6 tych deklaracyj o niesprawdzaniu tekstu weksli, o odmowie odpowiedzialności za zgubę, niesporządzenie protestu itp., są to warunki, które dla wnikających w treść tych ostrych zarządzeń i zastrzeżeń, stanowczo nie są do przyjęcia. Rażą biurokratyzmem nieliczącym się z potrzebami życia i wymogami ochrony własnego mienia.

Inkaso jest to ściąganie cudzych należności, za określonem wynagrodzeniem od wpływów wekslowych. Nie jest to usługa grzecznościowa, a wyraźne wyręczanie się za umówioną zapłatą.

Ustąpienie, zaznaczone na odwrotnej stronie weksla, w celu inkasa, równa się udzielaniu płatnego pełnomocnictwa, które z mocy art. 1991 i 1992 K. N. przewiduje nie tylko odpowiedzialność pełnomocnika, ale i wynagrodzenie za szkody i straty. W zwią-

zku z punktem 10 deklaracji zwracamy uwagę, że prawo ustaliło:

Protest weksla jest podstawą regresu, a niewniesiony lub wadliwy protest może udaremnić możność poszukiwania na żyrancie i poręczycielu. Protest jest warunkiem formalnym, którego żaden inny akt zastąpić nie może, dla tego też na P. K. O. w braku specjalnej dyspozycji zawsze będzie ciążyć obowiązek założenia prawnego i skutków nie zaprotestowania lub wadliwego sporządzenia protestu. Pozatem dalszemi skutkami protestu są: 1. Z dniem spisania protestu rozpoczyna się bieg procentu od sumy wekslowej i co najważniejsze liczy się termin przedawnienia weksla; 2. protest udowadnia też że posiadacz domagał się w terminie zapłaty i że zapłata nie nastąpiła.

Nie ulega też wątpliwości że P. K. O. odpowiada za swego zastępcę którym się wyręcza.

Jest to nietylko sankcja prawna ale uświęcenie obyczajów. „Kupiec".

Notatki

Handel zagraniczny Polski papierem i wyrobami z papieru w styczniu 1926 roku. Ogółem przywieziono do Polski papieru i jego wyrobów w styczniu r. b. 1 185 tonn wartości 820.000 zł; wywieziono 1 526 tonn wartości 534 000 zł. Co do ilości to wywóz przewyższył przywóz o 341 tonn, co do wartości to przywóz przewyższył wywóz o 286.000 zł. W styczniu 1925 r. przywieziono 5 380 tonn wartości 3.025.000 zł, wywieziono zaś 3 158 tonn wartości 1.092.000 zł.

Widzimy z powyższego, że przywóz w styczniu rb. w porównaniu w styczniu r. ub. zmniejszył się bardzo znacznie, bo o 2.205.000 zł. Deficyt handlu tego wynosił w styczniu rb. 286.000 zł, a w styczniu r. ub. 1.933.000 złotych.

Przywóz i wywóz poszczególnych pozycyj w styczniu rb., składających się na wyżej wyszczególnione dane statystyczne, przedstawia się następująco:

Przywóz: Szmaty i makulatura 551 tonn, wartości 108.000 zł; celuloza 33 tonny, wartości 13.000 zł; papier i wyroby z papieru 601 tonn, wartości 699.000 złotych; razem 1 185 tonn, wartości 820.000 złotych.

Wywóz: Szmaty i makulatura 254 tonny, wartości 63.000 zł; celuloza 1.062 tonny, wartości 365.000 zł; papier, tektura i wyroby papierowe 210 tonn, wartości 106.000 złotych; razem 1 526 tonn, wartości 534.000 złotych.

Książek, pism i obrazów przywieźliśmy w styczniu rb. 118 tonn, wartości 697.000 zł, wywieźliśmy za 229.000 zł w ilości 25 tonn. W styczniu 1925 r. przywieźliśmy za 2.286.000 zł w ilości 250 tonn, wywieźliśmy za 253.000 zł w ilości 28 tonn. Przywóz więc w styczniu rb. w porównaniu z r. ub. zmniejszył się bardzo znacznie, bo o 1.589.000 zł, co wynosi przeszło 300 procent.

Targi i Wystawy. Izba przem.-handlowa w Poznaniu przypomina zainteresowanym zbliżający się termin targów paryskich (15.—21. 3.), praskich (21. do 28. 3.) i budapeszteńskich (17.—26. 4.).

II. Oficjalne Międzynarodowe Targi Próbek i Wzorów w Habanie (Republika Kuba) odbędą się w czasie od 12—26 marca rb. Informacji udziela Izba przem.-handlowa w Poznaniu.

VII. Międzynarodowe Targi Brukselskie. Dzięki przedsięwziętym staraniom, Rząd polski, w celu przyjścia z pomocą w zorganizowaniu wystawców polskich na VII Międzynarodowe Targi Brukselskie, które odbędą się pomiędzy 7 i 24 kwietnia rb., przyznał subsydjum w kwocie zł 20.000. Subsydjum to pozwoli pokryć wydatki, związane z organizacją wystawy działu polskiego. Targi Brukselskie są jednemi z największych targów międzynarodowych, czego dowodem służyć mogą następujące dane z Targów w roku 1925: liczba wystawców — 2853; przestrzeń zajmowana — 31.288 m²; liczba zwiedzających — 500 tysięcy. Ze względu na krótki termin zapisów zechcą się zainteresowani niezwłocznie zgłaszać w Izbie przem.-handlowej w Poznaniu.

Oprawa książek.

(Dokończenie z nr. 8.)

Po oklejeniu książek skórą, wzmacnia się jeszcze przy pół-skórkach rogi pergaminem. Rogi pergaminowe odpowiedniejsze są od skórzanych, które ocierają się szybko. Wierzch okładki obok skóry okleja się trwałym papierem nigdy zaś płótnem, papier bowiem ma silniejszą konsystencję od płótna, które przez ocieranie puszcza nitki i przeciera się zczasem. Rogi pergaminowe powinny być przykryte papierem i zaledwie widoczne.

Papier użyty do oklejenia książki, powinien być zrobiony przez introligatora, papiery bowiem fabryczne, szczególnie w czasach obecnych, są rzadko gustowne, przytem błyszczące i nietrwałe. Jest kilka sposobów sporządzania papierów kolorowych do oklejania książek. Papiery, wykonane ręcznie, mają zawsze cechę oryginalności i nie powtarzają się często, introligator ma w tym kierunku bardzo szerokie pole do popisu.

Zdobienie opraw złoceniem ręcznem jest największą sztuką w introligatorstwie i wybitną cechą indywidualną każdego dobrego introligatora, o tem więc w tem miejscu rozprawiać nie będziemy. Każdy bibljofil zdaje się w tym względzie na dobry smak introligatora, który najlepiej wie, co się której książce należy.

Mówiąc o oprawie skórzanej, poruszyliśmy szereg szczegółów oprawy, które mają zastosowanie również przy oprawach w półpłótno i w papier. Pozostaje nam tylko wspomnieć o kilku szczególnych cechach tych opraw, z rodzajem ich ściśle związanych. Oprawa tak w płótno, jak i w papier powinna być robiona na książce, nie zaś jak to przeważnie jest w zwyczaju, że oprawę wykonuje się osobno, blok zaś książki wprawia się do gotowej okładki. Okładka zrobiona na książce, przylega snadniej do książki i ściska ją lepiej w grzbiecie, gdyż jest z nią ściśle związana.

Z płótnem introligatorskiem trudna dzisiaj sprawa. Gatunki, wyrabiane w kraju, są niczem innem, jak rzadką organtyną, przepojoną bawrną apreturą, która ją usztywnia. Z czasem, gdy farba w zgięciach i na kantach się wykruszy, płótno ulegnie szybkiemu zniszczeniu. W dodatku płótna te prasowane są gorącemi wałkami w rozmaitych deseniach. Przez prasowanie zaś stają się do reszty kruche i słabe. Anglicy posiadają gatunki płótna silne i gęste, gładkie przytem i niespalone prasą i apreturą.

Oglądając książki z pierwszej połowy XIX wieku, znajdujemy wiele opraw płóciennych, więcej jeszcze

Wykupno świadectw przemysłowych. Wielkopolska Izba Skarbowa w Poznaniu komunikuje, że w wypadkach, gdzie wykupno właściwego świadectwa przemysłowego (według taryfy) mogłoby zagrozić egzystencji gospodarczej danego przedsiębiorstwa i mogłoby doprowadzić je do zamknięcia, może płatnik wnieść prośbę przez odnośny Urząd Skarbowy do Izby Skarbowej o zezwolenie na prowazdenie przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa przemysłowego niższej kategorji.

Świadectwa przemysłowe dla czytelni (wypożyczalni książek). Minister Skarbu na zasadzie postanowień ustępu drugiego art. 26 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) zaliczył bibljoteki (wypożyczalnie książek) i czytelnie, nie odpowiadające warunkom, określonym w ustępie 7, art. 3, powołanej ustawy, w stolicy i miejscowościach I klasy do kategorji III przedsiębiorstw handlowych, w wszystkich innych miejscowościach do kategorji IV i to bez względu na ilość zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników.

Izba Skarbowa jest upoważniona na zasadzie art. 94 powołanej ustawy do zezwalania właścicielom bibljoteki i czytelni (wypożyczalni książek) na indywidualne, należycie uzasadnione podania, na nabywanie na rok 1926 świadectw przemysłowych niższej kategorji, wzgl. do całkowitego zwalniania tychże od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych na rok 1926.

Cena makulatury w Niemczech. Ostatnio notowano cenę zwykłych, mieszanych odpadków papierowych w wysokości 3,60—3,80 Mn. za 100 kg loco stacja.

Handel zewnętrzny Holandji papierem w 1925 r. Przywóz papieru i wyrobów papierowych wynosił w czasie od stycznia do grudnia 93 102 tonn, wartości 34 246 076 guldenów, wywóz zaś 271 021 tonn, wartości 40 431 712 guldenów. Najważniejszym odbiorcą była Wielka Brytanja, do której wywieziono 7 454 tonn papieru gazetowego, 2 671 tonn piśmiennego, 166 080 tonn tektury ze słomy i 3 119 tonn papieru pakowego.

Ceny papierów w grudniu się nie zmieniły i wynosiły za zwykły papier drukowy 27 cts. za kg, za papier piśmienny drzewny 33 cts., papier piśmienny bezdrzewny i maszyn. 37—62 cts., listowy (bank post) 49—450 cts., papier księgowy 54—150 cts., papier rysunkowy 42—75 cts., bibuła do atramentu 35—100 cts., papier pakowy 20—42 cts., okładkowy kolorowy 32 do 60 cts., papier gazetowy rotacyjny 20½ cts., kredowy 56—115 cts., kartony dobre 56—95 cts., bristol 48 do 62 cts.

Powiększenie Fabryki Celulozy S. A. w Czułowie. Jak donoszą „Górnośląskie Wiad. Gospodarcze" Śląska Rada Wojewódzka udziela konsensu policyjno-przemysłowego na rozszerzenie Górnośląskiej Fabryki Celulozy Sp. Akc. w Czułowie, przez ustawienie

papierowych, czyli oklejonych w całości papierem. Porównywując stan wytrzymałości obu gatunków oprawy, przychodzimy do wniosku, że oprawy papierowe na pozór słabe i niewytrzymałe, zachowały się lepiej od płóciennych.

Nie sam papier jednak jest czynnikiem trwałości tego rodzaju oprawy. Główną rolę odgrywa tu grzbiet kartonowy łamany, zachodzący aż na boki wnętrza okładek. Tekturki, odstawione nieco od załamania grzbietu, pozwalają przy oklejeniu ich papierem, wcisnąć papier głęboko w powstały z odstawienia w złamaniu rowek. Papier w ten sposób wciśnięty, nie stawia żadnego oporu przy otwieraniu okładek, a zatem nie pracuje i niszczeje.

Oprawy papierowej zaniechano dzisiaj zupełnie, a jest to naprawdę piękna oprawa do książek, dla których oprawa w skórę byłaby zbyt kosztowna. Bibljofile niemieccy nie uznają poza skórą oprawy innej jak „Pappband", płótno zaś ignorują zupełnie. Wzorowa oprawa papierowa powinna być wykonana, jak już wspomnieliśmy, z grzbietem kartonowym łamanym, nie zaś paskiem papieru, przytwierdzonym do książki. Dla wzmocnienia okleja się rogi i kapitałki cienkim pergaminem. Do oklejenia używa się papieru silnego, czerpanego, barwionego ręcznie przez introligatorów. Napis tytułu złoci się na naklejonym na grzbiecie szyldziku papierowym, w odpowiednim kolorze. Oprawa papierowa, wzmocniona na kończynach pergaminem, przewyższa trwałością oprawę płócienną, a w każdym razie nie ustępuje jej.

Wyczerpawszy w głównych zarysach temat o prawidłowem oprawianiu książek, pragnę jeszcze przestrzec miłośników książke przed monotonnością w oprawie. Znałem posiadaczy bibljotek, oprawiających wszystkie książki w czerwone materjały, inni znów uznawali jedynie czarne oprawy, inni jeszcze wybierali sobie jakiś specjalny typ oprawy i niech Bóg broni, żeby jaka inna oprawa dostała się w szeregi zbiorowiska o jednej maści. Jest to prawdziwe i niebezpieczne dziwactwo. Książki bibljofila powinny ożywiać go różnorodnością opraw i barw. Monotonność męczy, oprawy muszą być tak różne, jak i treść książek jest różna.

Przedewszystkiem należy dbać o dobry stan opraw swej bibljoteki, unikać tandety, pstrokacizny i wymysłów nie mających z uczciwą sztuką introligatorską nic wspólnego. Nie będzie powodu do utyskiwań na introligatorów, jeżeli miłośnicy książek sami zrozumieją, jaką oprawa książki być powinna. Wtedy rozkwitnie na nowo, jedno z pięknych niegdyś rękodzieł w Polsce, książce polskiej na chlubę i pożytek.

w budynku fabrycznym w Czułowie maszyny do wyrobu papieru do pakowania.

Znalezienie cennego dokumentu. W Wiatce, w bibljotece publicznej znaleziono w tych dniach ciekawy dokument, podpisany przez cesarza niemieckiego Ottona II-go, datowany 25 sierpnia r. 985, oddający jednemu ze znajdujących się tam klasztorów niemieckich prawo na zarządzenie i eksploatowanie obszarów ziemskich. (Dz. Bydg.)

Produkcja papieru, tektury i półfabrykatów w Rosji sowieckiej wynosiła według tymczasowych danych w roku gospodarczym 1924/25:

papier brutto	212 904	tonn
tektura	20 614	„
celuloza	54 284	„
masa drzewna mech.	53 082	„

Książek polskich nie wolno czytać na Litwie. Posłowie frakcji polskiej sejmu litewskiego wnieśli interpelację w sprawie niedopuszczania na Litwę książek polskich, nadesłane z Rygi na Litwę, zostały nadawcom zwrócone z napisem: Zwraca się, gdyż wszelkie publikacje, wydane w Polsce, są na Litwie wzbronione. Oprócz tego wydany został księgarzom zakaz sprzedawania książek z Polski. (db.)

Świadectwa pochodzenia przy eksporcie do Węgier. Izba Handlowa Polsko-Węgierska zwraca uwagę swych członków na zaopatrywanie faktur towarów wysyłanych na Węgry w świadectwa pochodzenia. Towary polskie posiadające świadectwo pochodzenia korzystają ze znacznych ulg celnych na Węgrzech. Izba od swych członków pobiera za zaświadczenia legalizowane przez Poselstwo Królewsko-Węgierskie minimalne opłaty manipulacyjne.

Organizacja stałej wystawy próbek i wzorów produktów i wyrobów polskich w Berlinie. Dążąc do spopularyzowania w Niemczech produktów polskich, mających widoki powodzenia na rynku niemieckim, organizuje Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie stałą wystawę próbek i wzorów produktów i wyrobów polskich. Ponieważ w gmachu Konsulatu bywa rocznie przeszło 160.000 interesentów, w tem znaczny procent handlarzy, przemysłowców i t. p., więc wszelkie tego rodzaju pokazy stałe mogą mieć zupełnie realne znaczenie, zwłaszcza, jeżeli będą uzupełniane danemi co do cen. Licząc się z obecnym stanem gospodarczym w kraju, Konsulat Generalny organizuje tę rzecz w taki sposób, ażeby wydatki firm eksponujących sprowadzić do minimum, a mianowicie: o ile produkty lub wyroby nie są nadesłane na wystawę in natura, tylko w formie wykresów reklam, cenników itp., zostanie to wszystko w lokalu Konsulatu Generalnego ulokowane w sposób najbardziej celowy bez żadnego ze strony zainteresowanej firmy wydatku, o ile z jej strony nie będzie specjalnych żądań, pociągających wydatki jak oprawa, oszklenie itd. — i o ile produkty lub wyroby nadesłane są w próbach, wymagających dla ich wystawienia specjalnych naczyń, zapewniających wygodne obejrzenie oraz zabezpieczenie od kurzu itd., każda firma nadsyła na koszta takiego urządzenia marek niemieckich 10,00, jednocześnie z nadsyłanemi wzorami. Nadsyłane próbki nie powinny przekraczać wagi 1 kilo. W razie, gdyby przesłanie przez granicę napotkało na trudności, Konsulat Generalny prosi o powiadomienie i ze swej strony poczyni niezbędne kroki celem ułatwienia przesyłki. Zainteresowani zechcą się zgłaszać w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Światowe zużycie papieru. Produkcja papieru na całym świecie — według jednej z statystyk amerykańskich — powiększyła się od roku 1919 o przeszło połowę, a mianowicie z 3,3 miljonów tonn na 7 miljonów tonn. W Francji, Niemczech i Anglji produkcja zwiększyła się o niemniej jak 85 procent. — Z rocznego światowego zapotrzebowania papieru wypada na głowę ludności, w państwach o znaczniejszym zapotrzebowaniu, jak następuje, w funtach angielskich (450 g): Stany Zjednoczone 64, Niemcy 59½, Norwegja 48½, Polska i Wielka Brytanja 46¼, Holandja 44, Francja 37½, Austrja 35¼, Włochy 15½, Hiszpanja 9 i Rosja 4½.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.